

O tapowaniu i technice decoupage, czyli na warsztatach u pani Lucyny Dobrzyckiej

Na parapetach w pracowni przyrody stoją piękne doniczki z motywami afrykańskimi, które- jak sądziliśmy – są kupowane. Tymczasem okazało się, że to dzieło pani Lucyny Dobrzyckiej, nauczycielki przyrody, która ma bardzo ciekawą pasję – ozdabia przedmioty techniką decoupage.



Umówiliśmy się z panią na mały instruktaż. Na początku dowiedzieliśmy się, co to jest decoupage. To technika ozdabiania przedmiotów polegająca na przyklejaniu na odpowiednio spreparowaną powierzchnię wzoru wyciętego z papieru lub serwetki papierowej. Można tak udekorować przedmioty metalowe, drewniane, plastikowe, szklane czy ceramiczne. Choć nie wydaje się to trudne, trzeba wykazać się cierpliwością, starannością, zmysłem artystycznym, a także przygotować odpowiedni sprzęt i materiały. Te ostatnie kupuje się w specjalnych sklepach, zamawia przez Internet.

Pani Lucyna przygotowała dla nas pokaz, jak ozdobić drewnianą deseczkę. Poznaliśmy wszystkie etapy.



Najpierw trzeba było oczyścić powierzchnię deski i pokryć pierwszą warstwą podkładowej farby tzw. gesso. Potem jest tapowanie- paćkanie gąbką, mające na celu zwiększenie przyczepności farby. Deskę trzeba wysuszyć, co zwykle zajmuje ok. 12 godzin.

W tym czasie decydujemy, jaki mamy pomysł na obrazek. Można użyć papieru ryżowego,



serwetek wielowarstwowych lub specjalnego papieru dekoracyjnego. Zaproponowaliśmy, by był to jesienny obrazek z ptaszkiem. Pani Lucyna nożyczkami i nożykiem obrotowym do decoupage na podkładce wycięła wzór.

Tymczasem na przygotowanej wcześniej desce położyła kolejną warstwę farby (tym razem ciemnej). Po jej wysuszeniu całość przeciera się świeczką, a następnie kładzie warstwę jasnej farby i znowu suszy.

Powierzchnię przeciera się papierem ściernym, oczyszcza. Następnie moczy się wzór w wodzie i specjalną farbą nakleja na deskę. Później - po wysuszeniu - trzeba położyć wiele warstw lakieru (nawet dwadzieścia), nie więcej jednak niż 2 dziennie.

Można też zastosować tzw. crackle- lakiery do spękań, które „postarzają” przedmioty.

Pani Lucyna ozdabia tą techniką pudełka, świeczniki, doniczki, ramki do zdjęć, albumy, skrzynki, futerały na okulary itp. Jej przygoda z plastyką rozpoczęła się w Krakowie, ponad 5 lat temu, kiedy zobaczyła, jak techniką decoupage bawi się bratowa. Pani Dobrzycka sama nauczyła się, jak ozdabiać, z zajęć czy kursów korzysta bardzo rzadko, bo są zbyt drogie.

Zajęcia z panią bardzo nas zaciekały i z chęcią obserwowaliśmy, co kolejno powstawało. Ta technika wymaga dużo cierpliwości, precyzji i staranności. Tak wykonany obrazek można komuś podarować. Jest wyjątkowy, bo nigdzie się takiego nie kupi. My otrzymamy na pamiątkę deskę z jesiennym motywem, jak tylko będzie ona całkowicie ukończona (musimy poczekać, aż wyschną wszystkie warstwy lakieru), a potem zawiśnie na ścianie w naszej klasie. Podziwiamy pasję i zdolności pani od przyrody. Nikt z nas wcześniej nie wiedział o zadziwiającym talencie pani Dobrzyckiej. Wszyscy jesteśmy pod wielkim wrażeniem.



Na warsztatach u Pani Lucyny byli: Iga Miszewska, Viktoria Kharyshyn, Angelina Cichecka, Ola Malinowska oraz Krzysztof Kryszian.